GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

23 WRZEŚNIA 1918.

NR. 213.— R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec. we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Położenie wojenne.

Wczorajszy dzień przyniósł szereg ciekawych wiadomości z różnych placów boju. We Francyi pod naciskiem wojsk francusko-angielskich Niemcy przesunęli swe linie obronne na przestrzeni między Cambrai a St. Quentin w środkowym odcinku w ten sposób, iż znajdują się one obecnie poza linią Zygfryda. Oparcie dla nowych linii niemieckich stanowi obecnie kanał St. Quentin—Cambrai i wzgórza przed tym kanałem położone. Cambrai zostało wobec tego zagrożone od zachodu i południa, linia bowiem wojsk koalicyi zatacza dookoła miasta silne półkole. Zarazem stracili Niemcy ważny gościniec, łączący bezpośrednio St. Quentin z Cambrai, który biegł wzdłuż kanału, a który między Bellicourt a Bellenglise przechodził na drugą jego stronę. Obecnie ta część znajduje się już w rękach wojsk koalicyi. W razie, gdyby Anglikom udało się tutaj posunąć poza kanał los Cambrai byłby prawie rozstrzygnięty.

W Macedonii atak koalicyi objął znaczną przestrzeń między Czerną a Wardarem. Wojskom atakowym udało się posunąć naprzód na przestrzeni dosyć znacznej na głębokość około 15 km. Cały klin pozycyi bułgarskiej, jaki znajdował się na terenie greckim, został zdobyty, nadto wojska koalicyi wdarły się na teren serbski na wschód od Czerny aż do Cebran, na południe od miejscowości Rożden i na południe od Huma. Równocześnie przeprowadzono dywersyjny atak na zachód od jeziora Doiran, który wprawdzie nie zyskał głębokiego włamania, ale w każdym razie zmusił i tutaj wojska bułgarskie do przesunięcia swych pozycyi na północ.

Na froncie w Palestynie Anglicy posunęli się znacznie naprzód. Celem ich ataku jest miasto Naplus (Sichem), ku któremu cofa się linia obronna turecka. Miasto to leży około 60 km. na północ od Jerozolimy. Atak angielski został wykonany w ten sposób, że przy pomocy artyleryi okrętów wojennych nastąpiło przełamanie frontu tureckiego między morzem a miejscowością Rafat, leżącą na północny zachód od Jerozolimy w odległości około 40 km. Po przełamaniu linii tureckich oddziały atakowe posunąwszy się naprzód zrobiły zwrot ku wschodowi i usiłują odciąć linię odwrotową oddziałom tureckim, stojącym między drogą Naplus—Jerozolima a Jordanem. Równocześnie oddziały arabskie dostały się znacznie dalej na północ i na wschód od jeziora Tyberyackiego przerwały linię kolejową. Turcy cofają się na linię obronną, leżącą równolegle do miasta Naplus.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 23. września.

Urzędowo donoszą dnia 22. września:

Wczoraj napadliśmy odcinek rowu broniony przez legionistów czecho-słowackich. Większą część załogi spotkał los zasłużony. Zresztą na wielu miejscach frontu włoskiego utarczki wywiadowcze.

Zachodnia widownia:

U c. i k. wojsk nic nowego.

Front albański:

Nad wybrzeżem odparto kilka razy ataki włoskie.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 23. września.

Urzędowo donoszą dnia 22. września:

Zachodnia widownia:

Grupa księcia Ruprechta: **Na zachód od Fleurpaix i na południe od Havrincourt odparto angielskie ataki częściowe, na północ od Scarpy silne wypady nieprzyjaciela. Własne przedsięwzięcia pod Moevres przysporzyły 45 jeńców.**

Grupa generała pułkownika von Boehna: **Po daremnych atakach częściowych obu ostatnich dni Anglicy wczoraj znowu wykonali wielki jednolity atak. Celem jego było wyrąbać wyłom na południe od Cambrai. Pod osłoną gęstego walca ogniowego wystąpiła do ataku rano angielska piechota w towarzystwie czołgów i lotników, między lasem Gouzeaucourt a Hargicourt. Spodziewając się nieprzyjacielskiego ataku już w nocy z 19. na 20. września przesunęliśmy obronę z wolnego terenu na wschód od Epehy do dawnych angielskich pozycyi między Villersguislain a Hellicourt. Gdy nieprzyjaciel w głębokich rzędach zsunął się ze zboczy górskich do ataku na nasze linie, przyjął go przygotowany już ogień obronny naszej artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych. Atak utknął przed naszemi liniami. Po nader silnem przygotowaniu ogniowem ruszył nieprzyjaciel do nowego ataku. Także ten drugi atak rozbił się zupełnie. Do południowo-zachodniej części Villersguislain i do zagrody Quennemont wtargnął nieprzyjaciel tylko przemijająco. Natychmiastowy kontratak wyparł go. Wieczór i w nocy po bardzo silnym ogniu działowym nastąpiły znowu gwałtowne ataki, które odparto.**

Wczorajszy dzień bojowy był dla nas szczególnie pomyślnym dniem ciężkich zapasów na froncie zachodnim. Niemieckie pułki strzeleckie, pułki strzelców kawaleryi i pułki gwardyjskie zadały wczoraj Anglikom ciężką klęskę. Na całym froncie ataków ponieśli oni bardzo ciężkie straty. W tym sukcesie główna zasługa przypada naszej artyleryi.

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Między Ailettą a Aisną działalność artyleryi pozostała we dnie w umiarkowanych granicach. Wieczorem odżyła w związku z gwałtownymi atakami częściowymi na wschód od Vauxaillon, pod zagrodą Vaurain i na północny zachód od Vailly.**

Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Wieczór. Z pól bitwy nic nowego.

Ofenzywa koalicyi w Macedonii.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn francuski z 21. bm.: Widownia wojny na wschodzie: Ściganie pobitych sił bojowych bułgarskich między Czerną a Wardarem odbywa się metodycznie. Mimo rosnącego oporu nieprzyjacielskich tylnych straży serbskie siły bojowe dotarły do środkowej Wataszy. Sprzymierzone wojska przekroczyły Cernę w okolicy Cebranu i opanowały szczyty wzgórz Porty i Dzenca. Bułgarzy cofając się zapalają wioski. Jedna z ich bateryi okopowych wpadła zupełnie w nasze ręce. Lotnicy niestrudzenie obrzucali bombami cofające się kolumny i ostrzeliwali je z karabinów maszynowych. Po obu stronach Wardaru i na północ od Monastyru silna działalność artyleryi.

Koalicya atakuje w Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Urzędowo. 21. bm. Ciężkie walki na froncie palestyńskim trwają dalej. Anglicy atakują natarczywie między wybrzeżem a koleją. Aby nasz front skrócić, nasze siły po dzielnem odparciu wszystkich nieprzyjacielskich ataków według rozkazu także na wschód od kolei zajęły nowe stanowiska na północ od poprzednich swoich linii.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech?

Kolonia. B. kor. Korespondent „Koelnische Zeitung“ donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się z kół parlamentarnych, jakoby hr. Hertling nie chciał przyjąć socyalistów do rządu i dodał, że gdyby się ta pogłoska potwierdziła, kanclerz straciłby zupełnie zaufanie stronnictw większości. Jak mnie z kompetentnej strony informują, jest to czysta kombinacya. Hertling nie miał jeszcze sposobności zająć wogóle stanowiska wobec sprawy przyjęcia socyalistów do rządu. Nieprawdziwem jest też doniesienie, jakoby Hertling miał wziąć udział w posiedzeniu frakcyi centrum, prawdą jest natomiast, że Hertling we wtorek weźmie udział w posiedzeniu komisyi głównej.

Niemcy opróżniają obszary rosyjskie.

Kowno. B. kor. Obradująca w Wilnie niemiecko-rosyjska komisya graniczna ukończyła 15. bm. prace nad sprawą opróżnienia terenu na wschód od Berezyny. Opróżnienie według niemiecko-rosyjskiego układu finansowego z 27. sierpnia odbędzie się w pięciu etapach, rozpoczyna się 20. września, a ukończy się 28. lutego 1919. Berezyna zostanie także po opróżnieniu cała w rękach niemieckich.

Bułgarya a nota pokojowa.

Sofia. B. kor. Odpowiedź bułgarskiego rządu na propozycyę austro-węgierską wyraża żywe zadowolenie z tej inicyatywy, i oświadcza gotowość Bułgaryi do wzięcia udziału w rokowaniach. Odpowiedź wskazuje na to, że bułgarskie cele wojenne miały na celu tylko skupienie i umocnienie Bułgaryi i zabezpieczenie oraz urzeczywistnienie jedności bułgarskiego narodu w granicach etnograficznych, nakreślonych przez historyę. Bułgarya nie żąda niczego ponad to, co jej poręcza faktyczne rozszerzenie się bułgarskiego szczepu narodowego. Nota podnosi pogląd Wilsona na konieczność uregulowania konfliktów bałkańskich według prawa narodowości, nadmienia, że także mocarstwa koalicyi kilkakrotnie publicznie przyklasnęły tej myśli, tak, że Bułgarya ma podstawę wnioskować, że rządy tych mocarstw nie będą miały zasadniczych zarzutów przeciw jej pretensyom. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że krok rządu austro-węgierskiego przyspieszy koniec wojny, i organizacyę życia międzynarodowego, opartego na szlachetnych zasadach, popartych najmiarodajniejszymi głosami wielkich narodów.

Koalicya przeciw Rosyi.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Aby świat cywilizowany zjednoczyć przeciw terroryzmowi w Rosyi pod władzą bolszewików, Stany Zjednoczone poleciły swoim ambasadorom i posłom w krajach sojuszniczych i neutralnych, żeby się upewnili, czy rządy tych krajów skłonne są do natychmiastowego zrzeszenia się, aby wyrazić wstręt cywilizowanego świata względem sprawców tych okropności.

NOWE ZAMACHY W ROSYI.

Moskwa. B. kor. Na członków rządu sowietów wykonano znowu zamachy, co doprowadziło do nowych zarządzeń represyjnych.

Pogrzeb b. cara.

Moskwa. B. kor. „Izwiestja“ podaje opis uroczystego pochowania zwłok byłego cara w Jekaterynburgu. Według wskazówek osób, które znały szczegóły egzekucyi, wykopano ciało cara w lesie, gdzie został rozstrzelany i pochowany. Ekshumacya odbyła się w obecności wielu reprezentantów najwyższego duchowieństwa z zachodniego Sybiru, duchowieństwa miejscowego, delegatów armii ludowej, kozaków i Czecho-Słowaków. Zwłoki złożono do cynkowej trumny, którą włożono do kosztownej skrzyni z cedru sybirskiego. W asystencyi straży honorowej i najwyższego komendanta armii ludowej wystawiono trumnę na widok publiczny w katedrze jekaterynburskiej, skąd ma być zabrana w celu tymczasowego pochowania w osobnym sarkofagu do Omska.

Mgr. Ratti w okupacyi austryackiej.

Lublin. B. kor. Wizytacya mgr. Rattiego w okupacyi austryackiej zakończyła się zwiedzeniem przezeń Chełmu. Wizytacya ta zamieniła się w wielką manifestacyę katolicką, w której wzięło udział wiele duchowieństwa świeckiego i ludności okręgu chełmskiego. Wracając do Warszawy, zatrzymał się mgr Ratti w Dęblinie na kilka godzin. Wiadomość, że wysłaniec Papieża odprawi Mszę w kościele twierdzy dęblińskiej, wywołała napływ formalnych procesyi ludności. Wogóle przyjęcie wizytatora w Dęblinie było bardzo serdeczne. Przed portalem kościoła, ustrojonym w barwy austryackie, węgierskie i papieskie, czekało wizytatora duchowieństwo garnizonowe, oraz duchowieństwo świeckie z okolicznych gmin, całe ciało urzędnicze i oficerskie. Na mowę powitalną duchownego garnizonowego odpowiedział gość serdeczną mową w języku łacińskim. Po Mszy św. deputacye chłopskie wielu gmin złożyły wysłańcowi papieskiemu osobny hołd. Po powrocie do Warszawy wysłał mgr Ratti serdeczny telegram z podziękowaniem za przyjęcie do generała gubernatora Lippszczaka.

HISZPANIA ZAMYKA GRANICĘ FRANC.

Madryt. B. kor. Reuter. Dzienniki donoszą, że rada ministeryalna po dłuższem badaniu sanitarnego stanu na półwyspie uchwaliła natychmiast zamknąć granicę francuską.

Przesilenie w Warszawie.

„Kuryer Warszawski“ z 21 b. m. donosi: Wczoraj powrócił do Warszawy dyrektor departamentu stanu, Janusz ks. Radziwiłł, i odbył konferencyę z przybyłym z Berlina mężem zaufania Rady regencyjnej, hr. Ronikierem. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencya u członka Rady regencyjnej, Józefa Ostrowskiego.

Jak słychać, hr. Ronikier miał przywieźć pewne zastrzeżenia co do kandydatury p. Kucharzewskiego na prezesa ministrów. Zastrzeżenia te były brane pod uwagę na wczorajszej konferencyi przedstawicieli stronnictw aktywistycznych, odbytej w siedzibie Związku budowy państwa z udziałem p. Kucharzewskiego. Od dokładnego sprawdzenia tych zastrzeżeń jakoby zależne jest powzięcie stanowczej decyzyi przez obecnego kandydata na prezesa ministrów. Ma to nastąpić dziś na Zamku.

Konferencye, jakie p. Kucharzewski odbył w bieżącym tygodniu z klubami politycznymi, nie przysporzyły trudności, któreby mogły wpłynąć na przedłużenie się przesilenia rządowego, przeciwnie, ujawniła się chęć szybkiego zakończenia kryzysu i zwołania Rady Stanu. Należy jednak zauważyć, że najwięcej czasu zajmują rokowania w stronnictwach aktywistycznych, wśród których rozbieżności programowe i taktyczne są trudne do usunięcia.

* * *

Powstał projekt utworzenia, po zwołaniu Rady Stanu, konwentu seniorów, któryby ułatwiał normalniejszy przebieg stosunków politycznych, zwłaszcza w momentach przesileń rządowych.

Z OBOZU AKTYWISTÓW.

Warszawa. B. kor. O konsolidacyi w obozie aktywistycznym pisze „Kuryer Polski“: W kołach politycznych zaczyna się okazywać zniecierpliwienie z powodu przedłużania się przesilenia. Życzą sobie zwłaszcza jak najszybszego zwołania Rady Stanu. Aktywiści wyrażają dlatego życzenie, żeby wszystkie aktywistyczne grupy zeszły się na wspólnej platformie. Próbą takiej konsolidacyi będzie zebranie reprezentantów wszystkich stronnictw aktywistycznych w piątek. Klub zjednoczonego obozu aktywistycznego w Radzie Stanu liczyłby około 30 ludzi i nazywałby się klubem związku budowy państwa.

W sprawie rozstrzelania Polaków.

Protest męża zaufania Rady regencyjnej Królestwa Polskiego w sprawie rozstrzelania braci Lutosławskich brzmi, jak następuje:

„Do pana komisarza ludowego do spraw zagranicznych.

Obywatele polscy, Maryan i Józef Lutosławscy zostali rozstrzelani bez sądu. Piśmiennie i ustnie niejednokrotnie domagałem się ich uwolnienia, jeśli więzieni są bez konkretnej podstawy, a postawienie przed sąd i danie możności obrony, jeśli są podstawy oskarżenia. Piśmiennie i ustnie otrzymałem zapewnienia, że Maryan i Józef Lutosławscy stawieni będą przed sąd republiki rosyjskiej. W piśmie z dnia 5-go sierpnia 1918 r. za Nr. 581 oświadczył mi ludowy komisaryat do spraw zagranicznych:

„W odpowiedzi na list pański z dnia 30.go lipca r. b. za Nr. 2571 komisaryat ludowy do spraw zagranicznych ma zaszczyt niniejszem zakomunikować, że obywatele polscy Maryan i Józef Lutosławscy są aresztowani za udział w spisku przeciw rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej sowieckiej republice. Śledztwo wdrożono i oskarżeni będą stawieni przed sąd rewolucyjny. Akt oskarżenia został już im doręczony.“

Mimo to Lutosławscy rozstrzelani byli bez sądu. I to nie pierwszy przypadek rozstrzelania bez sądu. Poprzedzały go inne, z których powodu zakładałem protest, Polska jest bezbronna i nie na fizycznej sile opiera swoje prawa i prawa swoich obywateli. Buduje się ona na niewzruszonych podstawach prawa i sprawiedliwości i konieczności współżycia cywilizowanych narodów. W imię prawa i sprawiedliwości zakładam też protest. Proszę o wdrożenie odpowiedniego śledztwa i zakomunikowanie mi jego wyniku. Proszę o wydanie zwłok rozstrzelanych.

Aby zapewnić należne obywatelom polskim na terenie rosyjskiej federacyjnej socyalistycznej republiki bezpieczeństwo, proszę o wydanie dekretu, iż obywatele polscy nie mają być brani w charakterze zakładników, i że w razie ich aresztowania, będę, jako ich przedstawiciel, celem strzeżenia ich słusznych praw, zawiadamiany, że sprawa ich będzie rozpatrywana sądownie i że w przeciągu miesiąca od dnia aresztowania będą oskarżeni albo sądzeni lub uwolnieni, jeżeli nie będzie im udowodniona konkretna wina.

Moskwa, d. 8. września 1918.

Lednicki.“

* * *

Mąż zaufania Rady regencyjnej w Moskwie p. A. Lednicki nadesłał do Departamentu stanu raport o rozstrzeliwaniu Polaków w Rosyi. Z raportu tego podajemy co następuje:

„Bracia Lutosławscy zostali straceni na skutek decyzyi komitetu wykonawczego, który cofnął oddanie ich pod sąd i przekazał sprawę ponownie nadzwyczajnej komisyi śledczej, a ta rozkazała ich rozstrzelać. O godz. 4-ej wywieziono ich z Kremla razem ze Szczegłowitowem, Chwastowem i Bieleckim. Maryan Lutosławski napisał w pośpiechu kartkę do żony o tem, że ich wywożą i prosił również o zawiadomienie mnie o tem. Kartka przybyła do p. Lutosławskiej o godz. 10-ej wieczorem, kiedy już ich nie było. Kartka ta doszła do mego mieszkania zaledwie w sobotę rano, kiedy byłem w Petersburgu. O godz. 8-ej wiecz. na Wsieswiatskim w pobliżu Pietrowskiego parku, w oczach tłumu, 25 osób, w tej liczbie i Lutosławskich, rozstrzelano. Strzelali Łotysze.

Natychmiast po powrocie zgłosiłem osobiście w komisaryacie do spraw zagranicznych piśmienny protest. W Petersburgu rozstrzelano sekretarza jeneralnego naczelnego Komitetu demokratycznego, prof. Witolda Jarkowskiego, wybitnego uczonego w dziedzinie aeronautyki, b. członka P. P. S. Zginął bez wszelkiego powodu i podstawy. Aresztowany na skutek skargi robotników i wydany z twierdzy Petropawłowskiej przez strażników w liczbie 47-iu, po których przybyli oprawcy i dla których obojętną było rzeczą, kto, byle była liczba wskazana. Pozatem rozstrzelano w Smoleńsku Władysława Moszczyńskiego, obywatela ziemskiego z Białorusi, w Petersburgu inż. Mieczysława Rożnowskiego, brata b. członka komisyi likwidacyjnej, Kazimierza Rożnowskiego, inż. Józefowicza i Szafranka; w Wiatce Jarmołowicza i pochodzącego z Galicyi Stacha.

Moskwa, 13. września.“

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Przyjaciele“ — komedya Aleks. Fredry.

Idzie od tej komedyi atmosfera XVIII w. jeszcze. Cały zawiązek akcyi zapożyczony z trzech aż komedyi Goldoniego. Z galeryi jego typów zrobił Fredro kopie w postaciach swojego utworu, nawet ten lub ów epizodzik sytuacyi przeniósł z drobnemi zmianami do „Przyjaciół“. W skrzętnej pracy porównawczej wykazał to dowodnie przed kilkoma laty p. Günther. Marivaux zaś tchnął w tę polską komedyę wiele ze swojego wdzięku, był wzorem stylu jej i kolorytu poezyi. Tu i ówdzie jeno zaznacza się osobisty rys autora, występuje motyw, jaki tylko z pióra polskiego pisarza mógł spłynąć. Oryginalna, czy wtórna, należy komedya ta do rzędu miłych białostek dramaturgii polskiej i do tytułu arcydzieła, którem tak szczodrze dziś zwykło się szafować, nie ma prawa, choć nosi na sobie nazwisko Fredry, a raczej dlatego, że je nosi.

Dawno niegrana na scenie krakowskiej, zjawiła się komedya Fredry w nieodpowiednim dla siebie czasie. W teatrze naszym zabrakło obecnie aktora o wyższych kwalifikacyach do rodzaju jeune premier. W „Przyjaciołach“ trzeba ich aż dwóch. Jeżeli p. Tadeusz Białkowski, pomimo pewnego podobieństwa w apparycyi do niezapomnianego Wostrowskiego, nie we wszystkiem mógł odpowiedzieć roli dumnego, szlachetnego Zdzisława, w którego interpretacyi nie chciało mu pomódz doświadczenie sceniczne, niezdolne do zastąpienia koniecznych dla roli tej czynników osobistych artysty, to do postaci hrabiego Czesława nie powinien dochodzić początkujący zaledwie aktor, o zanadto chłopięcej powierzchowności i uderzającem niewyrobieniu teatralnem, jakim jest p. Maryan Pell. Wszakże Zofia, to kobieta trzydziestoletnia, une femme de trente ans, której konkurenci nie mogą być Cherubinami, a muszą być dojrzałymi mężczyznami. P. Białkowski starał się być wprawdzie żołnierzem, bodaj inwalidą, ale w magnactwo p. Pella nie uwierzyłby nawet słuchacz najodleglejszej scenki prowincyonalnej. Jeśli brak amanta, raczej dwóch amantów, ma być chronicznym

stanem tego sezonu, to repertuar teatru naszego będzie silnie utykał. Teraz dopiero widać, że pozbycie się z zespołu p. Węgierki i niedoangażowanie p. Biegańskiego było błędem, dziś już, niestety, nic do naprawienia.

Charakterystyczne role komedyi: barona Antenackiego, Wtorkiewicza. Smakosza i Krupkowskiego wykonali pp. Noskowski, Żarski, Feldman i Szymborski. Był to świetnie zgrany kwartet. w którym każda postać miała silny kościec kapitalnej roboty aktorskiej. To samo można powiedzieć o roli panny Bobine, odtworzonej przez p. Czaplińską. Jakże dobrze się stało, że znalazły się w budżecie teatralnym środki do zatrzymania artystki tej miary w zespole krakowskim. Nie rokującą popisu rolę Zofii harmonijnie zagrała p. Wanda Jarszewska, przeciwstawiając brakowi aktorskich jej czynników urodę i świetność tualet.

Staranność reżyseryi p. Jednowskiego i wystawy komedyi walczyły o lepsze.

Zdz. Jach.

Miejski teatr powszechny.

„Dom otwarty" — Michała Bałuckiego.

„Dom otwarty" Bałuckiego chyba nie zejdzie z repertuaru scen polskich. Znakomita ta komedya, choć nie wolna miejscami od groteskowości, tak trafnie maluje krakowskie środowisko mieszczańskie, tyle w niej humoru i werwy, ludzie tak szczerzy i prawdziwi albo zabawnie skarykaturowani, że zalety te, mimo przeszło trzydziestoletniej przeszłości utworu, dają mu i dzisiaj jeszcze świeżość i „życia rumieniec". Wystawienie „Domu otwartego" musi być jednak staranne, obsada trafna i tempo gry żywe, aby sztuka spełniła swe zadanie, to jest serdecznie ubawiła widownię swym niefrasobliwym humorem.

Dyrekcya teatru powszechnego uczyniła wszystko, aby komedyi zapewnić sukces. Obsada, począwszy od głównych figur, a skończywszy na szeregu danserów, sprowadzonych przez Fikalskiego na zabawę tańcującą do domu Żelskich, figur arcyzabawnych w charakteryzacyi i kontrastach — stała na poziomie artystycznym. Wyborny typ starego wuja Telesfora dał p. Ryszkowski, kapitalnym w ustawicznym niepokoju o wierność żony Wicherkowskim był p. Jarniński, p. Gzylewska stworzyła pełną wdzięku i swobody postać młodej panienki. Że p. Minowicz był wielce zabawnym Fikalskim, a p. Kolman rozweselającą widownię za każdem pojawieniem się na scenie Ciumciumkiewiczową, dodawać chyba nie potrzeba. Niezwykle udatnego zespołu dopełnili, wywiązując się bardzo dobrze z zadania pp. Czechowska, Berski, Czarnecka, Trzywdar, Korecki, Kijowski i in.

Licznie zapełniająca salę publiczność bawiła się w sobotę na „Domu otwartym" równie wyśmienicie, jak ongi w starym teatrze za dyrekcyi Koźmiana, oklaskując gorąco wykonawców po każdym akcie.

E. Z.

KRONIKA.

Z miasta.

POGRZEB Ś. P. KS. TEOFILA JARYNKIEWICZA, wicedziekana katedralnego, odbył się dzisiaj przed południem z kościoła katedralnego na Wawelu. Nabożeństwo żałobne przed ołtarzem św. Stanisława odprawił Ks. Biskup Nowak, który również odprawił przy zwłokach Castrum doloris. Następnie z Wawelu ruszył na cmentarz krakowski orszak pogrzebowy, prowadzony przez Ks. Biskupa Nowaka, którego poprzedzała kapituła katedralna, duchowieństwo krakowskie, oraz liczne duchowieństwo z prowincyi, przybyłe na pogrzeb. Za karawanem postępowała rodzina i liczne zastępy obywatelstwa.

ZAOPATRYWANIE W ZIEMNIAKI. W ogłoszonem w tych dniach obwieszczeniu magistratu o zaopatrywaniu mieszkańców miasta w ziemniaki, brak punktu, w którym byłoby przewidziane w zamian za zrzeczenie się legitymacyi miejskiej, otrzymanie zezwolenia na sprowadzenie sobie ziemniaków z poza Krakowa z dowolnego źródła. W r. zeszłym korzystano z podobnych zezwoleń, spodziewać się należy, że i teraz magistrat udzielać ich będzie, ogłosiwszy poprzednio dotyczące warunki.

REGATY NA WIŚLE. Akad. Związek sportowy i sekcya wioślarska „Sokoła" urządziły wczoraj po południu na Wiśle na przestrzeni 1200 m. regaty z wynikiem następującym:

I. Podwójne skulingi pań: Zwyciężyli 1. osada A. Z. S. Dutkiewicz, Czasławska, Jakubowska (ster) w 3 m. 39 s. II. Pojedyncze skullingi: p. Halawa, T. W. S. K. III. 4-wiosłowe nasadnie nowicyuszów: 1. osada „Sokoła": Zimnal, Karwat, Stefański, Kubiczek, Tiesler (ster) w 3 m. 59 2/5 s. IV. 1-wiosł. wyścigowe. 1. osada A. Z. S. Faecher, Hołubianka, Czasławska, Prawdzic, Gadomski (ster) w 3 m. 52 2/5 s. V. Podwójne skullingi (pow. 40 lat) 1. osada A. Z. S. Ritterschild, Rudy, Majewski (ster) w 4 m. 24 1/5 s. VI. Kajaki. Skrzyński 4 min. VII. 6-wiosłówki. 1. osada „Sokoła": Zimnal, Orwid, Stefański, Karwat, Reiter, Halawa, Tiesler (ster) w 3 m. 24 2/5 s.

PIŁKA NOŻNA. Po raz pierwszy od lat czterech obie drużyny krakowskie „Wisła" i „Cracovia" rozegrały wczoraj zawody footbalowe. Tak „Wisła", jak i „Cracovia" wystawiły najlepsze swe drużyny. „Cracovia" grała słabo, bez celowej kombinacyi, w grze „Wisły" natomiast przebijała się chęć zwycięstwa i ambicya. Zawodów wprawdzie „Wisła" nie wygrała, ale nastręczyła „Cracovii" wiele chwil ciężkich. — Wynik zawodów 3 : 2 na korzyść „Cracovii".

KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE „RODZINY SIEROCEJ". Otrzymujemy następujące pismo: Do jakiego zaniku zmysłu moralnego i uczuć ludzkości doprowadził zamęt wojenny, dowodzi oburzająca kradzież, spełniona na instytucyi, żyjącej z miłosierdzia serc szlachetnych, na Zakładzie Rodziny Sierocej w Woli Justowskiej. W nocy z soboty na niedzielę wtargnęli na strych zakładowy złoczyńcy i zabrali: 17 prześcieradeł, 4 duże poszewki, całą zimową garderobę sierót t. j. wszystkie sukienki, płaszczyki, kaftaniki, koce, nadto wełniane zimowe chustki zakonnic, suknie ich i buciki, nareszcie mąkę i grysik, przydzielone przez c. k. starostwo na dwa miesiące. Zarząd Rodziny Sierocej, piętnując z oburzeniem nieludzką zbrodnię, dokonaną na biednych sierotach polskich, zwraca się z gorącą prośbą do serc łaskawych i miłosiernych o rychłą pomoc materyalną i pieniężną, aby okryć dzieci na zimę. Łaskawe ofiary przyjmuje biuro: Rynek główny A—B L. 44 II. piętro.

Za Rodzinę Sierocą: Dr. Pec, prezes.

ODWOŁANIE WYCIECZEK. Z Krak. Tow. technicznego donoszą nam, że zapowiedziane wycieczki w dniu 23 b. m. i w dniu 24 b. m. do wojskowych fabryk, z powodów od Wydziału Towarzystwa nie zależnych, nie odbędą się.

Z SALI SĄDOWEJ. Dzisiaj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem r. s. kr. Olszewskiego rozpoczęła się na dwa dni rozpisana rozprawa przeciw dwu parobkom wiejskim 23-letniemu Henrykowi Przybielakowi i 23-letniemu Janowi Chlebdzie, oskarżonym o zbrodnię rabunku. W lutym b. r. napadli oni na idącego gościńcem wsi Łuczanki w pow. wielickim handlarza wiejskiego 54-letniego Wojciecha Żołnierczyka, pobili go, poranili, a gdy stracił przytomność, zrabowali mu pulares z kwotą około 3.000 kor. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Do rozprawy wezwano licznych świadków.

Z Polski i ze świata.

ZA CO ROZSTRZELANO BRACI LUTOSŁAWSKICH? Urzędowy organ bolszewicki „Izwiestia" ogłasza powody rozstrzelania braci Lutosławskich. Na wstępie znajduje się oskarżenie o „sfałszowanie" dokumentów, które zarzucały bolszewickiemu rządowi, że „wydał naród rosyjski w zupełną zależność ekonomiczną od Niemców i pobrał za to pieniądze od rządu niemieckiego". Główną jednak „winą" braci Lutosławskich, jak się okazuje z bolszewickiego komunikatu, było tworzenie oddziałów wojskowych, grupujących się przy pułku imienia Bartosza Głowackiego. „Izwiestia" nazywają te oddziały „kontrrewolucyjnymi", choć nie wiadomo, gdzie miały one uprawiać „kontrrewolucyę", skoro organ bolszewików kilka wierszy niżej pisze, że oddziały te miały być przewiezione do Francyi i że przy pułku im. Bartosza Głowackiego istniał specyalny batalion, który przewoził żołnierzy pułku do miejsc, skąd mogliby być wysłani do Francyi.— Z poza wykrętnych wywodów organu bolszewickiego wyziera prawda, że zamordowano braci Lutosławskich za ułatwianie żołnierzom polskim wyjazdu z granic Rosyi.

Ś. P. WITOLD JARKOWSKI. Zamordowany przez bolszowików w Piotrogrodzie, ś. p. profesor Witold Jarkowski, należał do współczesnych uczonych polskich na polu nauk technicznych. Z zawodu inżynier-technolog, na kilka lat przed wojną poświęcił się studyom nad teoryą lotnictwa w Paryżu, objął nowo utworzoną katedrę tego przedmiotu w instytucie technologicznym w Piotrogrodzie.

Zmarły ogłosił w dziennikach warszawskich wiele cennych artykułów z zakresu lotnictwa.

CHARAKTERYSTYCZNA ODMOWA. Z Warszawy donoszą: Rodzina pułkownika Kazimierza Sosnkowskiego, przebywającego wraz z gen. Piłsudskim w Magdeburgu prosiła generał-gubernatorstwo warszawskie o wypuszczenie go na słowo honoru na jeden miesiąc dla uregulowania spraw osobistych i zasięgnięcia porady lekarskiej. Temu odmówiono motywując, że P. O. W. zajmuje coraz bardziej wrogie wobec Niemców stanowisko.

O KATEDRĘ LITERATURY POLSKIEJ WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: W ubiegłym tygodniu udała się deputacya młodzieży akademickiej do rektora Ks. dra Waisa i w imieniu kolegów-polonistów zwróciła się doń z gorącą prośbą, aby użył całego swojego wpływu i starań, celem nakłonienia prof. W. Bruchnalskiego do pozostania we Lwowie. Jak wiadomo, władze uniwersyteckie warszawskie zaprosiły prof. Bruchnalskiego na katedrę literatury polskiej w Warszawie. Nie trzeba dłuższych wywodów, aby zrozumieć, jak wielką stratę poniosłaby Wszechnica Kazimierza i młodzież studyująca, gdyby zabrakło prof. Bruchnalskiego, tembardziej, że katedra literatury ojczystej we Lwowie jest szczególnie ważna wobec ustawicznie zagrożonej polskości naszej najwyższej uczelni. Ks. rektor zapewnił młodzież, że nic zaniedba nic, by prof. Bruchnalskiego skłonić do pozostania na katedrze lwowskiej. Ta sama deputacya udała się następnie do dziekana wydziału filozoficznego prof. dr. E. Romera, który również przyrzekł, że ze swojej strony poprze usilnie prośbę młodzieży. Wreszcie przedstawiła młodzież swoją prośbę i troskę w tej mierze samemu prof. Bruchnalskiemu, przy której to sposobności zapewniła ukochanego profesora o swem do niego przywiązaniu i czci.

POKĄTNA CENTRALA ZBOŻOWA. Jak słychać, władze galicyjskie wpadły na ślad pokątnej centrali zbożowej, która skupywała żyto i pszenicę w Galicyi po cenach lichwiarskich i wywoziła to zboże Siedzibą tej centrali były miasta Chrzanów i Oświęcim. — Podobno agenci wysyłali gromady chłopców, dziewczęta, wreszcie starszych ludzi w bliższe i dalsze okolice po zboże, które w plecakach po 5—10 kg. znoszono lub zwożono koleją do obu tych miast,

Oprócz zboża, wywożono inne produkty spożywcze. Przemytnictwo największe odbywa się w powiatach: chrzanowskim i oświęcimskim.

OLBRZYMIE NADUŻYCIA APROWIZACYJNE. Ze Lwowa piszą: Jakie rozmiary przybrał nielegalny wywóz środków żywności z Galicyi, dowodzą następujące fakta: Przed trzema dniami zakwestyonowany został na dworcu kolejowym Podzamcze wagon mąki (wagi przeszło 10.000 kg.), nadany przez piekarnię wojskową w Zbarażu do „Fassungstelle" we Lwowie. Na dokumencie transportowym nie było żadnej stampili, lecz tylko podpis jakiegoś żyda. Wobec uzasadnionego przypuszczenia, że mąka ta wysłana została nielegalnie, w celach paskarskich, Kraj. Urząd Gospod. polecił zająć wagon i wydać mąkę Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem. Sprzeciwiła się temu jednak komenda dworca i usunęła organa kontrolne namiestnictwa. Odnośny funkcyonaryusz wojskowy oświadczył nawet, że „rozporządzenia namiestnictwa nic nie znaczą".

Wszystko to zaś dzieje się w chwili, gdy komisya gospodarcza Koła polskiego stwierdza rozpaczliwy stan aprowizacyjny w kraju, gdy brakło zboża na zasiew we wschodniej Galicyi, gdy — jednem słowem — zdaniem fachowców za szczęście poczytać należy, jeżeli do Nowego Roku będzie można wydzielać ludności normalne racye chleba i mąki!

W GNIEŹDZIE BANDYCKIEM. Z Rzeszowa donoszą: Napady i kradzieże, dokonywane przez dezerterów i podmiejskie szumowiny z Pobitnego, Ruskiej Wsi i Psiarnika, nie ustają. I tak onegdaj napadło czterech opryszków, tuż po 10 wieczorem, w pobliżu dworca kolejowego, na inspektora zbożowego przy tut. starostwie p. T., ubezwładniło go, obrewidowało i zabrało mu pugilares z całą gotówką, jaką przy sobie posiadał. — W tem samem miejscu i tej samej nocy obrabowali bandyci z pakunków, ubrania i butów, pewnego kupca, spieszącego na kolej. Do żandarma Kuźniara, przeprowadzającego u złodziei kolejowych rewizyę domową, strzelono dwukrotnie. Strzały, na szczęście chybiły.

W poniedziałek zdarzył się w Staromieściu drugi już w ciągu krótkiego czasu wypadek zamordowania bandyty przez swych towarzyszy. Poszukiwany od szeregu miesięcy przez władze wojskowe za dezercyę i różne kradzieże i napady Wojciech Kubasiak, pokłócił się w czasie pijatyki w szynku ze swymi kompanami. Podczas bójki na noże i bagnety, zadano Kubasiakowi kilka śmiertelnych pchnięć w klatkę piersiową i w brzuch. Ciężkie rany odnieśli również stojący w jego obronie drugi dezerter, Franciszek Hoćkuba, skazany przed niedawnym czasem za rozboje i dezercyę na karę śmierci przez sąd wojskowy w Przemyślu, skąd zbiegł po wyroku z więzienia garnizonowego, oraz cywilny ich kompan, znany złodziej Moskwa. — Kubasiak zmarł z odniesionych ran na miejscu, a jego zabójcy, oraz Hoćkuba i Moskwa, znikli przy pomocy uczestników krwawej rozprawy.

UPRZEMYSŁOWIENIE ŻYWCA. Z Żywca piszą do nas: Niebawem przybędzie w Żywcu nowa wielka fabryka papieru o produkcyi 15 wagonów dziennie. Przeznaczono dla niej parcelę 15 morgową za mostem łączącym Zabłocie z Żywcem i połączono dojazdem fabrycznym ze stacyi kolejowej Sporyż na linii Zwardoń Nowy Sącz. Kapitał akcyjny wynosi 6 milionów koron w czem Arcyksiążę Stefan Karol partycypuje z kwotą miliona kor., pół miliona kor. Hieronimowie ks. Radziwiłłowie, inż. B. Bogucki z grupą żywieckich mieszczan milion koron, zaś w dalszych trzech milionach papiernie Elbemuhl, T. Necas (Czech) dyrektor fabryki celulozy z Żylina (Sillein) i Byla (Słowak) wszyscy po milionie koron.

Zakłady te produkować będą sztuczną bawełnę i tkaniny z farbiarstwem, które tworzy specyalną gałąź w tej dziedzinie, jak niemniej papier. Zatrudniać będą 7—8 tysięcy robotników. Posiadanie taniej soli i spirytusu jest głównym warunkiem technologii w tkaninach papierowych, a bogate w materyał lasy arcyksiążęce, obfitość wody i bliskość kopalń węgla, zapewniają rozwój tego przemysłu. Spodziewać się należy, że zrobiony początek w papiernictwie, powoła do życia inne wielkie zakłady, których nam potrzeba.

ARESZTOWANIE „ORGANU KONTROLNEGO". Dzienniki lwowskie donoszą: Do restauracyi Zehnguta w hotelu Bristol przyszedł onegdaj młody człowiek, zjadł kolacyę, a następnie wylegitymowawszy się jako Adam Szeremeta, „organ kontrolny c. k. namiestnictwa", pociągnął właścicielkę, p. Zehngutową do odpowiedzialności za podawanie mięsa w dzień bezmięsny, dodał jednak, że jeżeli otrzyma 500 koron, doniesienia nie zrobi. P. Zehngutowa nie tylko, że odmówiła okupu, ale wydarła mu legitymacyę. Szeremeta, aby otrzymać napowrót swoją legitymacyę, udał się do policyi, lecz ta, sprawdziwszy przebieg sprawy, aresztowała nieuczciwego kontrolora. Adam Szeremeta liczy obecnie lat 18 i jest synem emerytowanego urzędnika magistratu, b. kierownika jednego komisaryatu dzielnicowego. — Zapytać się godzi, czy na stanowiska tak odpowiedzialne nie możnaby wyznaczać ludzi starszych, z wyrobionym już charakterem, zamiast powierzać je młodzieniaszkom jakby dla ułatwiania im deprawacyi?

ŚMIERTELNY UPADEK Z TRAMAWAJU. W dziennikach warszawskich czytamy: Jakiś nieznany, około 50 lat liczący, mężczyzna wyskoczył we środę z wozu tramwajowego tak nieszczęśliwie, że padł na bruk tyłem głowy. Rzuciła mu się natychmiast krew gardłem i nosem, a w chwilę potem, wieziony do szpitala, zmarł w drodze.

ŻYWCEM ZASYPANI. W Zabrzu na Śląsku załamało się sklepienie ganku podziemnego w kopalni „Guido" i zasypało dziesięciu górników, odcinając ich zupełnie od szybu. Nieszczęśliwym pospieszono z pomocą i wszystkich ocalono. Większość jednak jest poważnie okaleczonych.

GIMNAZYUM POLSKIE W KRAŚNIKU. „Ziemia Lubelska" donosi: Dnia 7 b. m. odbyła się w Kraśniku uroczystość otwarcia 8-klasowego gimnazyum realnego i poświęcenie gmachu szkolnego. Na intencyę pomyślnego rozwoju nowej uczelni odprawiono w kościele uroczyste nabożeństwo, po którem do licznie zgromadzonej dziatwy, rodziców i opiekunów przemówił Ks. dziekan Kobyliński, zaznaczając, że dla Kraśnika otwarcie gimnazyum męskiego jest faktem wielkiej doniosłości i liczny napływ kandydatów jest dowodem, że szkoła średnia jest tu bardzo potrzebna i może liczyć na rozwój i powodzenie.

Z kolei udali się wszyscy do lokalu szkolnego, ofiarowanego bezinteresownie na pierwszy rok przez p. Adama Gotnera, obywatela miasta Kraśnika. Po poświęceniu zabrał głos dyrektor gimnazyum, p. Kwiryn Szwacki, który zaznaczył, że mieszkańcy Kraśnika, chcąc dać możność rozwijania się tej nowej uczelni, powinni już dziś myśleć o odpowiednim lokalu dla szkoły na przyszłość i dlatego albo zbudować odpowiedni gmach, zastosowany do dzisiejszych wymagań, lub też przerobić jeden z istniejących domów w mieście na lokal szkolny; nadto mowca zachęcał rodziców, aby poza szkołą współdziałali w pracy nad moralnem wychowaniem i wyrobieniem tęgiego charakteru w swoich dzieciach. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. — Na razie zostały otwarte trzy klasy: I., II. i III. Uczniów jest 110.

„PÓŁPOLSCY" GÓRALE. W „Gazecie Podhalańskiej" czytamy: Jedna z gazet — nie wymieniamy dla miłej zgody tytułu — nazwała niedawno polskich górali, zamieszkujących północne Węgry „półpolskimi". Ta nazwa zdziwiła niemało tych, którzy z dzieł i artykułów polskich, słowackich, czeskich i węgierskich, wiedzą, że ludność góralska Orawy i Śpiża mówi czystym polskim językiem z wyjątkiem paru wsi, gdzie zatraca zwolna swą rodzinną mowę na korzyść innej.

ZWIĄZEK AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH powstaje w Warszawie. Związek złożył swój statut na ręce p. Heuricha, szefa sekcyi sztuk pięknych i literatury w ministeryum oświaty. Jako założyciele podpisali statut pp. Stefan Krzywoszewski, Edward Lubowski, Włodzimierz Perzyński i Kazimierz Gajewski.

WIELKI POŻAR W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Na Pradze spaliły się doszczętnie onegdajszej nocy składy firmy spedycyjnej Kochanowicza, w których przechowywane były meble i urządzenia domowe. Dwóch strażaków postradało życie, a siedmiu, wśród nich naczelnik warszawskiej straży pożarnej odnieśli rany.

ZAMORDOWANIE SŁUGI DWORSKIEGO. Na polach wsi Lesienice pod Lwowem znaleziono onegdaj zwłoki Michała Adamowicza, służącego obszaru dworskiego. Zamordował go prawdopodobnie przychwycony na gorącym uczynku jakiś złodziej polowy, obok zwłok bowiem było rozkopane pole i przygotowane do zabrania kupki ziemniaków.

BANKNOTY 20-HALERZOWE. Pragnąc zapobiedz brakowi monety zdawkowej, postanowiło miasto Budapeszt, idąc śladem innych miast węgierskich, wydać banknoty 20, 30 i 50-halerzowe. Za nowe papiery bierze gwarancyę gmina miasta. Rada miejska uważa za bardzo korzystną rzecz wydać papiery w wartości kursującej monety zdawkowej, wychodząc z tego stanowiska, że wiele banknotów ulegnie zniszczeniu, a spora ich ilość zostanie w rękach zbieraczy. Na braku więc metalowej, drobnej monety miasto może zarobić pokaźną sumę. — Niema to, jak zmysł kupiecki!

PO DEMONSTRACYACH W SALCBURGU. Pisma wiedeńskie donoszą: W Salcburgu zakazano, „ze względu na ciężkie wykroczenia", wszelkiego gromadzenia się na ulicach i placach publicznych; nadto młodzieży obojga płci nie wolno pojawiać się na ulicach po godzinie 6 wieczór. Robotnicy salcburscy wystąpili z żądaniem natychmiastowego zniesienia tygodni bezmięsnych i dostarczenia bydła rzeźnego z innych krajów, przywrócenia pełnej racyi mąki i t. d.

ZWIĄZEK POLEK W PARYŻU. Z inicyatywy p. Maryi Szeligi, pisarki i działaczki na polu ruchu kobiecego, powstał „Związek Polek w Paryżu", mający na celu zrzeszenie sił kobiecych dla pożytku ojczyzny, oraz uświadomienia jednostek i szerszych kół o prawach i obowiązkach kobiety polskiej. Zasadą Związku Polek jest — według statutów — dokładanie wszelkich starań do uzyskania i utrwalenia wolności narodowej, oraz propagandy celem uzyskania dla kobiet równouprawnienia politycznego i społecznego. Działalność Związku Polek jest niezależna od jakiejkolwiek partyi politycznej. Członkami Związku mogą być wszystkie Polki godzące się na powyżej wyrażone zasady. Zebranie organizacyjne było bardzo ożywione. Po dyskusyi przyjęto statuty jednomyślnie. Do zarządu wybrane są panie: Marya Szeliga, przewodnicząca — Marya Gierszyńska, wiceprzewodnicząca — dr. Cecylia Dylion, sekretarka oraz Korylla Markusowa — skarbniczka.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODZNAKI KWESTOWE TYGODNIA OPIEKI LEGIONOWEJ. Na tegoroczny Tydzień Opieki legionowej przygotowano dwa rodzaje kwestowych znaczków papierowych. Jedne z nich sprzedawane są po 40 halerzy, drugie po 1 koronie. Na odznace 40-halerzowej widnieje na tle amarantowem piękny orzełek legionowy, otoczony u dołu wiązanką liści wawrzynowych. Napis „Opieka Legionowa" objaśnia cel kwesty.

Jako odznaki jednokoronowe rozesłano papierowe wstążeczki krakowskie, które imitują doskonale wstążkę prawdziwą.

WALNE ZGROMADZENIE SĘDZIÓW zach. gal. odbędzie się 6 października b. r. o godz. 11 w Krakowie w sali Nr. 31 w gmachu Sądu krajowego cyw. — Ze względu, iż porządek dzienny obejmuje wniosek na rozwiązanie Sekcyi Krakowskiej Zjednoczenia austryackich sędziów a następnie rozwiązanie własnej organizacyi sędziowskiej, przeto o jaknajliczniejszy współudział wszystkich Kolegów uprasza Wydział.

WALNE ZGROMADZENIE członków Krakowskiego Tow. Oświaty Ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 6 października b. r. o godz. 4 po południu w lokalu Tow. przy ul. Franciszkańskiej l. 4 parter — z porządkiem dziennym: Wybory prezesa, całego Zarządu głównego i Komisyi kontrolującej.

WPISY do szkoły zawodowej uzupełniającej rzeźnicko-masarskiej odbędą się dnia 26 września 1918r. o godz. 6 wieczór przy ul. Staszica l. 7. III. piętro. Kierownictwo uprasza pp. majstrów, aby o tem zawiadomili swych uczniów i polecili im, aby się tego dnia wpisali do szkoły.

Nauka, literatura, sztuka.

PISMA DLA MŁODZIEŻY. Z pism dla młodzieży, zaleconych przez Radę szkolną krajową ukazał się „Świt", miesięcznik poświęcony walce z alkoholizmem, organ Zw. „Eleuteryi". W numerze za sierpień nawołuje do organizacyi abstynenckiej, dalej wspomina z okazyi stulecia Filomatów i Filaretów o ich ideałach wstrzemięźliwości. Następuje hymn abstynentów, kompozycyi Ks. Janiszewskiego, oraz bogate w treść sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów poznańskiego „Wyzwolenia". Dalsza część sprawozdania Zw. „Eleuteryi" obejmuje między innemi szereg sensacyjnych wiadomości o nadużyciach karczmarzy, szynkarzy i pokątnych fabrykantów, wreszcie opisuje działalność odczytową, rozwijają przez „Eleuteryę" na prowincyi.

W związku ideowym z powyższym pismem pozostaje „Nasz Przewodnik", ilustrowane pisemko dziecięcych związków abstynenckich, który rozpoczyna swój numer ósmy za sierpień b. r. „Marszem dzieci polskich" Ks. Janiszewskiego. Następuje pedagogicznie szlachetna historyjka o sarence, przez H. Bocheńską. Ciekawy jest obrazek z artykułem p. t. „Zboże co daje? Chleb i życie — gorzałkę i śmierć". „Wakacye sierót" (u braci Albertanów w Zakopanem) pobudzają do miłosierdzia, a wierszyk „Nauka historyi" zachęca do miłości Ojczyzny. Tak „Świt" jak i „Nasz Przewodnik" wysyła bezpłatnie Zarząd Związku „Eleuteryi" (Kraków, ul. św. Marka 23, II. p.) bibliotekom szkolnym.

NOWE KSIĄŻKI.

R. Janowski. „Historya Polski". (W dwóch częściach). Wydanie drugie, przerobione według programu Komisyi Pedagogicznej Stow. nauczycielstwa polskiego, dla szkół początkowych i niższych klas szkół średnich. Nakład księgarni polskiej w Jędrzejowie, główny skład u J. Czerneckiego w Krakowie.

Adolf Bertram (książę biskup wrocławski). „Dzień bierzmowania". Przełożył Ks. Franciszek Ruciński. Fryburg w Bryzgowii. Księgarnia nakładowa Herdera. Stronic 166.

Tadeusz Karyłowski: Miecio Chwalibóg. Obrazki z młodych lat bohatera z pod Rokitny. Kraków 1918. G. Gebethner i Sp.

Adam Uziembło: „W czas burzy". Opowiadanie. Gebethner i Wolff. Warszawa, 1918.

Reguła Braci Mniejszych S. O. Franciszka i jej wyjaśnienia. Przełożył z łacińskich orginałów ks. Dr W. Galant. Wydanie II. Nakł. tłómacza. Przemyśl, 1918.

Ks. S. Stan. Sapiński: „Jasiek-Ksiądz". Czcionkami „Głosu Narodu". Kraków, 1918.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Furka.